CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 252 | Kraków, piątek dnia 16 września 1938 r. | Rok II

STRONNICTWA OPOZYCYJNE
przed decyzją w sprawie wyborów

Warszawa. (Telefonem od naszego korespondenta).

Rozwiązanie Izb Ustawodawczych postawiło przed wszystkimi stronnictwami sprawę ustosunkowania się do tego faktu, a w szczególności do rozpisanych nowych wyborów. Naogół żadne ze stronnictw nie zajęło jeszcze wyraźnego stanowiska. Wszystkie one zwołały na najbliższe dni swoje władze naczelne, które powezmą odpowiednie decyzje.

I tak C. K. W. Pol. Partii Soc. na wiadomość o zarządzeniu P. Prezydenta przedłużył swoje obrady, które rozpoczęły się właśnie w dniu rozwiązania Sejmu i Senatu.

Stronnictwo Ludowe zwołało telegraficznie na 16 bm. pełne posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego do Warszawy.

Dnia 15 bm. obradować będzie prezydium Centralnego Komitetu Porozumiewawczego Związków Pracowniczych nad wytworzoną sytuacją. Niewątpliwie zostanie przygotowany materiał na zwołaną już poprzednio dużą naradę czołowych władz organizacyjnych wszystkich związków, wchodzących w skład C. K. P., jaka została wyznaczona na dzień 25 bm. do Warszawy.

Stronnictwo Demokratyczne omówi sytuację i poweźmie decyzje na posiedzeniu zwołanego już wcześniej swego Komitetu organizacyjnego w dniu 25 bm. w Warszawie.

Prezydium Z. Z. Z. (związki b. premiera Moraczewskiego) obradować będzie w dniu 15 bm., na dzień 19 bm. został zwołany Centralny Wydział do Warszawy, celem zajęcia stanowiska w związku z wytworzoną sytuacją polityczną.

Dnia 20 bm. obradować będzie Komitet Wykonawczy Str. Pracy w Warszawie, który prawdopodobnie ustali termin zwołania rady naczelnej.

Nowe sukcesy
nad Ebro

Barcelona Pat. Komunikat ministerstwa obrony narodowej podaje, że w strefie rzeki Ebro nieprzyjaciel, który poniósł ogromne straty, reorganizuje swoje zdziesiątkowane wojsko, ograniczając się dziś do niewielkiego ognia artyleryjskiego. Na innych frontach nic szczególnego.

Dziennikarze źródłem informacji
dla b. posłów

Wytworzona sytuacja jest przedmiotem ożywionych komentarzy prasowych. Prasa zajmuje się ciekawymi szczegółami, związanymi z faktem rozwiązania Izb Ustawodawczych.

„Kurier Polski" pisze:

Tajemnica była tak bardzo strzeżona, że większość ministrów dopiero na Radzie Gabinetowej dowiedziała się o decyzji rozwiązania parlamentu.

Inny dziennik warszawski donosi, że w kołach politycznych dekret w sprawie rozwiązania parlamentu wywarł olbrzymie wrażenie. Posłowie i senatorowie przybyli w dużej liczbie do gmachu sejmowego i usiłowali dowiedzieć się u dziennikarzy, jakie były przyczyny nagłego rozwiązania sejmu.

Dziś popołudniu spotkanie Chamberlaina z Hitlerem

Berlin. Niemieckie biuro informacyjne ogłasza:

Premier brytyjski p. Neville Chamberlain za pośrednictwem ambasady brytyjskiej w Berlinie zwrócił się do kanclerza Hitlera z następującym oświadczeniem: Z uwagi na coraz bardziej krytyczną sytuację proponuję swój natychmiastowy przyjazd dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy. Zamierzam przybyć drogą powietrzną i jutro rano jestem gotów do odlotu. Prosze o zakomunikowanie mi, kiedy najwcześniej mógłby mnie pan przyjąć i prosze o wyznaczenie miejsca spotkania. Będę panu wdzięczny za natychmiastową odpowiedź. Podpisano: Neville Chamberlain.

Kanclerz Hitler w odpowiedzi na propozycję premiera brytyjskiego odpowiedział, iż gotów jest spotkać się z premierem brytyjskim 15 b. m., to znaczy dziś.

Premier Neville Chamberlain oczekiwany jest dziś po południu w Obersalzberg.

Praga (Telefonem od naszego korespondenta).

(m. t.) Wiadomość o wyjeździe Chamberleina do Berchtesgaden wywołała tu ogromne wrażenie. Podróż ta — oceniają tu — jest dowodem jak groźna jest sytuacja obecna, skoro premier angielski zdecydował się na zerwanie z wszelkimi ustalonymi zwyczajami dyplomatycznymi i „wprosił się" do kanclerza Hitlera.

Rząd praski stojący w tej chwili w obliczu otwartego niemal powstania zbrojnego na terenie Sudetów przywiązuje, rzecz jasna, do rozmowy premiera angielskiego z kanclerzem niemieckim ogromną wagę. Koła polityczne wyrażają nadzieję, że Neville Chamberlain nie zgodzi się na żaden kompromis, którytby mógł godzić w suwerenność Republiki Czechosłowackiej. Takie rozwiązanie problemu — powiadają tutaj — któreby godziło w integralność Republiki i jej suwerenność byłoby nie do przyjęcia.

Kulisy spotkania

Z Berlina prasa donosi:

Kulisy wymiany depesz między Chamberlainem i Hitlerem przedstawiają się tak, że Chamberlain otrzymawszy od ambasadora w Berlinie Hendersona pesymistyczny raport, o którym wczoraj donosiliśmy, a posiadając podobne informacje że nie wszystkie wiadomości, a nawet angielskie noty i ostrzeżenia docierają do kanclerza w formie pierwotnej, zdecydował się na osobiste spotkanie.

Na razie da się z nowo wytworzonej sytuacji wyłuskać następujący punkt widzenia na spotkanie kanclerza z angielskim premierem: Większość Niemców pragnie, aby rząd Rzeszy pochwycił tę wielką szansę polubownego załatwienia sprawy sudeckiej, i aby dalszy wzrost prestiżu na wewnątrz wykorzystał dla ewentualnych ustępstw na zewnątrz.

Doświadczeni politycy są zdania, że Anglia do swojego rachunku już zgóry wkalkulowała tę wygraną rządu niemieckiego na wewnątrz i za to każe sobie zapłacić daleko idącymi ustępstwami w sprawie sudeckiej.

Karabiny maszynowe
na ulicach Chebu

Paryż (ar). Jak donoszą z Pragi wczoraj w godzinach wieczornych w Cheb miały miejsce poważne zajścia o nasileniu dotąd nie spotykanym.

Jak wiadomo w ubiegły wtorek z lokalu biura partii endeckiej mającej siedzibę w hotelu „Welzel" padły strzały do wojska czeskiego. W związku z tym w dniu wczorajszym żołnierze czescy przeprowadzili rewizję w lokalu tej partii. W chwili wkraczania do hotelu „Wetzel", z drugiego hotelu, położonego naprzeciw obsypano ich strzałami z karabinu maszynowego. W wyniku strzelaniny 4 żołnierzy czeskich zostało zabitych.

Rewizja dokonana w tym hotelu ujawniła nadawczą stację radiową i telegraficzną oraz bardzo dobrze zaopatrzony magazyn broni pochodzenia niemieckiego.

Ostatnie zajścia w Chebie unaoczniły, że Niemcy sudeccy zaopatrzeni są w broń i wyposażenie techniczne pochodzące z terenu Rzeszy.

Praga

(Pat) Wczoraj radiostacja czechosłowacka ogłosiła przegląd sytuacji wewnętrznej w państwie, w którym stwierdzono, że ostatnie incydenty na obszarach sudeckich przybrały charakter otwartego powstania.

Komunikat stwierdza, że między policją, żandarmerią i wojskiem w wielu miejscowościach doszło do krwawych starć z powstańcami, uzbrojonymi w karabiny, granaty ręczne i karabiny maszynowe.

Sprawa europejska ...nie sudecka

Rozpatrywanie sprawy sudeckiej wyłącznie jako sporu wywołanego na tle roszczeń niemieckich w stosunku do Czechosłowacji jest błędem. Sprawa ta ma znaczenie ogólnoeuropejskie lub może nawet światowe i wywołana została nie w celach zmiany stosunków w Czechosłowacji lecz w znacznie szerszych celach politycznych, które zaważyć mogą na losach świata.

Hitler nie jest człowiekiem naiwnym. Metody działania obecnych władców Niemiec są dobrze obmyślanę i bynajmniej nie na krótką tylko metę.

Żądania Niemiec nie dotyczą tylko Czechosłowacji. Obejmują one Polskę, Francję, Belgię, Szwajcarię,

Danię, Włochy, Anglię itd. Jedne z tych żądań dotyczą tylko praw, inne terytoriów, inne kolonii itd. Taktyka polityczna nakazuje manewrować czasem, w jakim żądania te będą żądaniami głównymi. Nie jest przypadkiem, że sprawę sudecką poprzedziły różne kolonialne enuncjacje. Pozwala to dziś grozić delikatnie Anglikom, że się zaogni odcinek kolonialny, jeżeli sprawa sudecka nie będzie załatwioną pomyślnie. W sprawie sudeckiej Niemcy właściwie odniosły już zwycięstwo z winy państw zachodnich. Zwycięstwo to jest trojakie. Po pierwsze bardzo silnie podważone zostały suwerenne prawa państwa czechosłowackiego, czego szczytem był wyjazd ostatni Henleina do Hitlera na życzenie Runcimana. Anglia dała w ten sposób Niemcom swoje placet na mieszanie się do spraw innego państwa. Po wtóre fakt zmiany statutu narodowościowego, jaką by zmiana ta nie była, dopiero pod naciskiem obcym, niemieckim, jest klęską dla państwa czechosłowackiego, a zwycięstwem dla Niemiec, po trzecie uznanie zasady, że sojusznicy Czechosłowacji wogóle wdają się w dyskusje z wrogami Czechosłowacji na temat wewnętrznej konstytucji czeskiej nie na drodze jakiejś procedury ogólnej, lecz pod terrorem niebezpieczeństwa wojny, pozwala Niemcom prowadzić grę dalej. **Niemcy będą szukały i znajdywały jeszcze sto okazji do wymuszenia dalszych ustępstw** pozornie drobnych, a w gruncie rzeczy b. ważnych, o mniejszym jednak znaczeniu każde, aniżeli dotychczasowe. Niemcy będą groziły wojną, jeżeli kantony nie zostaną przykrojone wdg. ich myśli, i Anglicy będą znowu medytowali, czy warto o taki drobiazg narażać się na wojnę światową.

Niemcy będą może groziły wojną lub powstaniem henleinowców przy pomocy ochotników z Niemiec, jeżeli nie będzie plebiscytu lub jeżeli termin i sposób organizacji plebiscytu im nie będzie odpowiadał i jeżeli sposób przeprowadzenia praktycznego plebiscytu i jego wynik im się nie będzie podobał — a prawdopodobnie nie będzie im się podobał zasadniczo nigdy. I w każdym takim wypadku Anglicy typu Chamberlaina będą musieli sobie odpowiedzieć czy dla takiego drobiazgu warto narażać się na wojnę światową?

Polityka Hitlera jest dostrojona do kalkulacyjnej mentalności „czy warto?" W tym tkwi tajemnica jego zwycięstw wewnątrz Niemiec, jego zwycięstw w stosunkach międzynarodowych.

Dotychczas wielkie państwa Zachodu traktowały mniejsze państwa również z punktu widzenia polityki „czy warto?". Elementem podstawowym tej polityki było przeświadczenie, że państwa te nie mają wyboru, że same one nie mogą również uprawiać takiej polityki „czy warto?" w stosunku do swoich wielkich przyjaciół.

Kwestia czechosłowacka jest sprawdzianem, czy taki pogląd jest słuszny. Nie wydaje się przypadkiem, że henleinowcy jeszcze nie ogłosili programu przyłączenia się do Niemiec, że dotąd uznają odrębność państwa czechosłowackiego. **Dla Niemców zmiana polityki czechosłowackiej jako całości jest znacznie ważniejszą**, aniżeli rozszerzenie ich terytorium państwowego o obszar deficytowy pod względem aprowizacyjnym przemysłowo dla nich zbyteczny. Jeżeli Niemcy sudeccy wewnątrz Czechosłowacji uzyskają dość wielkie wpływy, by nadać kierunek polityce całego państwa, to będzie to szczytem możliwego zwycięstwa. Dlaczego?

Dlatego, że na podstawie zmiany polityki czechosłowackiej można będzie zacząć **montować blok gospodarczy podporządkowany potrzebom polityki niemieckiej.**

Ostatni ten punkt zaważyć może na losach dosłownie świata. Zrealizowanie programu takiego bloku gospodarczego pozwoli Niemcom wyjść na arenę wielkiej polityki pozaeuropejskiej w sposób znacznie silniejszy i bardziej skuteczny, aniżeli to czyniły Niemcy Wilhelma II-go.

Sprawie tej warto poświęcić szczególną uwagę, bo tu właśnie tkwi istota wagi sprawy sudeckiej.

Na czym polegać by miała zmiana polityki czechosłowackiej? Prawdopodobnie na tym, że albo przez ustalenie odpowiednich kontygentów w handlu zagranicznym, albo przez politykę celną **Czechosłowacja podporządkuje się pod wpływem Niemców sudeckich potrzebom Berlina.** W praktyce oznaczałoby to, że ani Węgry, ani Rumunia, ani Jugosławia ani Bułgaria nie będą mogły współpracować gospodarczo z Czechosłowacją, jeżeli nie będą współpracowały z Niemcami. Nie dostaną one w Czechosłowacji ani kontygentów, ani ceł dogodnych, jeżeli nie udzielą pierwszeństwa pod względem kontygentów towarowych i ceł dla przywozu z Niemiec i Czechosłowacji łącznie przed innymi krajami, jeżeli nie sharmonizują one swojej polityki handlu zagranicznego z polityką handlu zagranicznego Berlina. Znowu będzie to prawdopodobnie polityka na raty.

Wyobraźmy sobie że Niemcy zechcą potym zdobyć rynki np. australijskie i dlatego zaczną wywierać nacisk na Australię w tym celu, że zaprzestaną oni czasowo sprowadzenia wełny z Australii, forsując natomiast tymczasem przywóz wełny z Argentyny. Jeżeli to czynić będą sami Niemcy, to gra się nie uda. Jeżeli jednak zaprzestaną równocześnie przywozu wełny australijskiej także i Czechosłowacja, Węgry, Włochy itd. czyli jeżeli do polityki niemieckiej przyłączy się blok liczący ponad 150 milionów konsumentów, Australia przeżywać zacznie kryzys. Jeżeli Niemcy i Włochy dyktować będą innym państwom, że pewne towary pochodzące

z dominiów angielskich, lub z kolonii angielskich, lub z Egiptu, lub z kolonii francuskich importować mają bezpośrednio, z pominięciem Anglii, lub Francji, ale za pośrednictwem Hamburga lub Triestu, będzie to miało niezmiernie doniosły skutek polityczny na układ stosunków między metropoliami a dominiami, koloniami itd. Anglia straci znaczną część podstaw swej mocarstwowej egzystencji, jeżeli nie będzie swoim dominiom i koloniom potrzebna jako pośrednik dla ich zbytu w Europie. Mając takie atuty w ręku, Niemcy jakby pośrednio odzyskiwali kolonie. Jeżeli Anglia uzna, że jej się opłaci wojną o takie sprawy, nie będzie już mogła liczyć na to, że krajom, które już zostały wciągnięte do bloku niemiecko — włoskiego, opłaci się pomóc. Układ sił zupełnie się zmieni. Żadna blokada nie przestraszy tego bloku. Dominia i kolonie nie będą miały może interesu walczyć o to, by Anglia była pośrednikiem.

Trzeba przyznać, pomimo że jest to niemiłe, że dotychczas Anglia i Francja swoją polityką w pewnym sensie przegrały. **Sprawa sudecka zadecyduje o tym, czy był to dopiero początek ich przegranych, czy też kres ich przegranych.**

Małe i średnie państwa będą również musiały się zastanowić nad tym co się im „opłaca lepiej", jeżeli sprawa sudecka znajdzie rozwiązanie, naruszające w czymkolwiek suwerenność państwa czechosłowackiego. Rzecz ta nie zależy od sympatii i antypatii, ani od ustroju politycznego. Zależy ona od faktów, jakie teraz obserwujemy. One zaważą na przyszłości Europy nawet wtedy, gdy p. Chamberlainom uda się „uratować pokój cudzym kosztem". To powinni dziś powiedzieć polscy demokraci konserwatystom angielskim.

Władysław Diamand

Dzieci na Śląsku
umierają na udar serca

Katowice. Na Śląsku wydarzyły się dwa wypadki śmierci dzieci na udar serca. W Chorzowie zmarła w szkole podczas przerwy 10-letnia uczenica Maria Kromerówna, w Strzemieszycach 16 letni Hersz Kożuch.

Robotnicy włoscy
budują Niemcom fortyfikacje

Saarbrücken. Sezonowi robotnicy włoscy zostali użyci do budowy fortyfikacyj nad granicą francuską, łącznie z niemieckimi oddziałami pracy. Wynagrodzenie pobierają jednak takie, jakie mieli otrzymywać za roboty rolne.

Rozmowa b. marszałka Sejmu,
Sławka z opozycją

Warszawa. W kołach politycznych Warszawy zwracają uwagę na rozmowy płk. Sławka, jakie miały mieć miejsce ostatnio z pewnymi sferami opozycji. Z jednej strony twierdzą, że nie dały one żadnych rezultatów, a z drugiej — że doprowadziły do szybkiego wyjaśnienia sytuacji po stronie miarodajnej. Posunięcia płk. Sławka zostały potraktowane jako pewnego rodzaju gra, która siłą faktu musiała skończyć się niepowodzeniem.

Frankfurt n-Menem obozem wojennym

Od dłuższego już czasu Frankfurt n. Menem wygląda jak jeden duży obóz wojenny. Ludność żyje tchnieniem wojny widząc codziennie przejeżdżające transporty wojsk, materiału wojennego w kierunku granicy luksembursko-belgijskiej. Robotnicy, udający się do pracy, często spaźniają się, ponieważ pociągi podmiejskie są stale zatrzymywane celem przepuszczania transportów wojskowych. Oficjalnie podaje się do wiadomości, że opóźnienia są spowodowane zwiększoną frekwencją wracających z wywczasów letnich.

We Frankfurcie nie ma juz wcale bezrobotnych. Do ostatniego wałęsającego się bez pracy wyrostka — wszystkich wysłano do prac fortyfikacyjnych. Fachowców na podstawie nowej ustawy powołano do specjalnych prac i przetransportowano w głąb kraju. Od czasu do czasu ludność napotyka na trudności aprowizacyjne. Dzienniki są rozchwytywane, lecz najchętniej słucha się radia i to nie tylko niemieckiego, lecz również zagraniczne stacje, a nawet tajnej radostacji na falach 29,8.

W mieście przeprowadza się czystkę. Oddziały S. S., S. A., motocykliści są w stałym ruchu.

Sporo kłopotu sprawiają oddziały pracy żądając poprawy wyżywienia. Musiano też zwiększyć racje żywności w oddziałach wojskowych, zajętych przy fortyfikacjach, gdy żołnierze wystąpili otwarcie z takim żądaniem.

III Konfererencja Komit. Porozumiewawczego
Publicznych Instytucyj Oszczędnościowych

Lwów. W dniu 1 bm. odbyła się w gmachu M. K. K. O. m. Lwowa pod przewodnictwem prezesa PKO dr Henryka Grubera III kolejna Konferencja Komitetu Porozumiewawczego Publicznych Instytucji Oszczędnościowych

W Konferencji wzięli udział między innymi: pp. prezes Mikołaj Dolanowski, prezes dr Stefan Uhma, prezydent Leon Barciszewski, prezes Chudzyński, dyrektorowie PKO i KKO.

Tematem obrad były kwestie związane z zagadnieniami świadczeń obciążających publiczne instytucje oszczędnościowo-kredytowe. Wyczerpujący referat wygłosił dyr Czajkowski.

W czasie dyskusji odbywającej się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i życzliwości poruszono cały szereg spraw żywotnych, dotyczących obu typów instytucji oszczędnościowych.

Heroldowie krzywych dróg

W artykule poświęconym roli, jaką odgrywa i jaką odegrać mogłoby Stronnictwo Pracy w Polsce, pisaliśmy niedawno o dwóch w pewnym czasie równoległych, a pod wielu względami krzyżujących się tendencjach nurtujących to ugrupowanie.

Te „dwie dusze" stronnictwa, nie konsekwentnie demokratyczna i, z konieczności równie niekonsekwentna, reakcyjna, dają o sobie naprzemian znać w sposób żywotny, budząc chaos i dezorientację pośród jego zwolenników, obserwatorom zaś dając widowisko conajmniej osobliwe i niepoważne.

Byliśmy ostanio — od 15 sierpnia począwszy — świadkami i jesteśmy nimi po dziś dzień, demokratycznych manifestacyj ludowców, na których obok przedstawicieli Klasowych Związków i PPS występowali zgodnie i z podobnie brzmiącymi deklaracjami reprezentanci Stronnictwa Pracy. Tylko niepoprawni sekciarze mogli nie witać tego faktu, świadczącego aż nadto dowodnie, że w szeregach walczącej demokracji, obok robotników, obok chłopów, obok umysłowych pracowników usiłują stanąć i stawają niezamożni mieszczanie, rzemieślnicy, drobni kupcy. Entuzjazm z jakim ta warstwa, tak zwykle leniwa, tak zwykle podatna na wielką demagogię faszyzmu, odnosi się do tych wspólnych manifestacyj, zrozumienie dla haseł pod jakimi one się odbywają, są najlepszą wskazówką słuszności tej drogi, na jaką pewne czynniki Stronnictwa zdecydowały się wkroczyć, są najlepszym sprawdzianem, że droga ta odpowiada w pełni poglądom i interesom tej warstwy.

Aliści nie brak na kierowniczych stanowiskach Stronnictwa Pracy czynników, dla których nawiązywanie przyjaznych stosunków z Stronnictwem Ludowym wydaje się być jedynie odskocznią dla... odciągania ludowców od obozu demokratycznego. W świetle ich działalności — jeśli ze strony kierownictwa nie kładzie się jej kresu — enuncjacje solidarności i przyjaźni z Str. Ludowym wyglądają dość groteskowo, czyniąc wrażenie serdeczności... judaszowej, po której nastąpić ma wydanie sprzymierzeńca w ramiona reakcji.

Nie jesteśmy gołosłowni. Głośny list otwarty p. Trąmpczyńskiego objawił nie tylko tarcia wewnątrz obozu endeckiego. Pokazał on jednocześnie, że w obozie tym nie przestano śnić o „narodowym" bloku z ludowcami. Nie było wątpliwości jaką będzie odpowiedź ludowców. Od okresu „Chieno — Piasta" po dziś dzień to nie tylko ileś tam lat. To ogromny niezmierzony szmat drogi chłopa polskiego ku konsekwentnej demokracji. Nie, nie było wątpliwości jaką będzie odpowiedź ludowców.

Było natomiast interesującym jak się zachowa „trzeci człon" koncepcji p. Trąmpczyńskiego — Str. Pracy. Wiadomo było przecież jak mocno ciąży na nim jeszcze ideologia endecka, wiadomo również jak wiele w nim mniej lub więcej zakapturzonych zwolenników, że nie powiemy agentów endecji.

Lektura „Głosu Narodu" wydaje się być w tym względzie bardzo pouczająca. Nie znajdziecie w niej — chroń Boże — bezpośredniej odpowiedzi na ofertę endeckiego przywódcy. Wychowankowie „dmowszczyzny" umieją te rzeczy załatwiać dyplomatycznie. W skromnej notatce pod pociągającym tytułem „Prostajcie drogi lepszej Polsce", znajduje czytelnik dalszy ciąg nitki, wysnutej kiedyś przez pająka endeckiego.

Skromna notatka opowiada o wizycie gen. Hallera w Krakowie, o urządzonym z tej okazji zebraniu towarzyskim Str. Pracy i o przemówieniach „błękitnego generała", oraz dr Kaśnierza i innych. A o tych przemówieniach czytamy:

„We wszystkich wygłoszonych przemówieniach wiele miejsca zajęła sprawa wspólnego frontu jaki powinny w najbliższej przyszłości zorganizować Stronnictwa: Ludowe, Narodowe i Pracy. Dotychczasowa bowiem rezerwa, a nawet drobne zatargi, są trudne do wytłumaczenia".

Rzecz wydaje się być dostatecznie jasna. Stronnictwo Pracy, a przynajmniej pewne jego kierownicze czynniki wzięły na siebie nie zaszczytną rolę pośrednika pomiędzy ludowcami a endecją. Nie chodzi bynajmniej o perspektywę i możliwości takiego pośrednictwa, kapitalnego w samym założeniu, bo ślepego na realne objawy rzeczywistości — ale o sam fakt takich właśnie nawskróś reakcyjnych prób zdyskontowania przez pewnych panów z Str. Pracy, tego kapitału zaufania jakie stronnictwo to zdobywa przez wspólne z ludowcami manifestacje. Nazywa się to w nomenklaturze „Gł. Narodu" — "prostowaniem dróg ku lepszej Polsce!"

Nie, panowie — krzywe to drogi, którymi chadzacie i na które usiłujecie pociągnąć zdrowy ruch chłopski. Krzywe i — samotne, bo na tych drogach nie znajdzie się obok was nikt, kto uczciwie i konsekwentnie szuka drogi ku lepszej Polsce.

Opinia demokratyczna — a w jej ramach i ludowcowa — potrafi pozytywnie i z sympatią odnieść się do wszelkich objawów solidarności z ruchem demokratycznym, pośród niezamożnego, katolickiego mieszczaństwa. Ale potrafi też bezlitośnie i z pogardą napiętnować wszelkie próby dywersji, wszelką gmatwaninę dróg wiodących ku demokracji, ze strony panów, mieniących się tegoż mieszczaństwa przywódcami.

Wern.

Praca młodych lekarzy na Polesiu

Pińsk. W Młynku n/Styrem, w pow. pińskim, kilka dni temu zakończył się obóz Koła Młodych Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich. Największą działalność w tym okresie przejawiali studenci-medycy i młodzi lekarze, udzielając okolicznej ludności bezpłatnej pomocy lekarskiej i sanitarnej. Kiedy w okolicy dowiedziano się, że obóz zwija swą działalność, frekwencja chorych tak się zwiększyła, że mimo zakończenia obozu w dniu 30 sierpnia b. r. lekarze zmuszeni byli pobyt swój przedłużyć do połowy września.

Ż. M. P. prowadzi akcję pikietową

Grodno. Na terenie Grodna akcję pikietową rozrzucanie ulotek antyżydowskich prowadzi tamt. Związek Młodej Polski.

Prowokacje hitlerowskie w Czechosłowacji

Praga. Pat. Wczoraj w nocy doszło do szeregu incydentów w związku z demonstracjami, organizowanymi przez SDP. Demonstranci urządzili pochody, na których czele niesiono chorągwie ze swastyką, śpiewano pieśni niemieckie i wznoszono okrzyki. Największa manifestacja miała miejsce w Jabłońcu nad Nicą gdzie na czele pochodu niesiono sztandar ze swastyką i wznoszono okrzyki „Heil Adolf Hitler". Na ratuszu powiewała chorągiew SDP z wielką swastyką. W czasie pochodu we wszystkich kościołach biły dzwony. Policja widząc, że nie może utrzymać porządku, wezwała wojsko które obsadziło miasto.

Jak przed wojną światową

Saarbrücken. Podobnie jak to miało miejsce w czasie wielkiej wojny, sztab niemiecki zarządził wysłanie z terenu b. Austrii w ubiegłym tygodniu kilka pułków, rekrutujących się z Austriaków, na granicę francuską. Oddziały austriackie zostały rozlokowane w Zagłębiu Saary. Zostały one również użyte do budowy fortyfikacyj.

Niemieckie pogranicze francuskie zaczyna odczuwać brak środków żywności

Saarbrücken. Wskutek rozlokowania na pograniczu francuskim po stronie niemieckiej wielkiej ilości nowych oddziałów wojskowych, a zwłaszcza oddziałów pracy, daje się odczuwać poważny brak artykułów żywnowściowych. Również warunki sanitarne i higieniczne znacznie się pogorszyły.

Norymberga spowodowała zaoczny wyrok

Warszawa. W sądzie pracy w Warszawie odbyła się w dniu 13 bm. sprawa b. pracowniczki ZMP., p. Kozłowskiej, przeciwko ZMP. o odszkodowanie za pracę. Pełnomocnik Zw. Młodej Polski prosił o odroczenie rozprawy z powodu nieobecności kierownictwa wyżej wymienionej organizacji w Polsce, twierdząc, że bawią oni w Norymberdze. Sąd wniosek oddalił i wydał wyrok zaoczny, którym przyznał p. Kozłowskiej żądanych należności.

Mimochodem

Z dziedziny paradoksów

Smutnie, bardzo smutnie wyglądało tegoroku otwarcie jesiennej sesji Ligi Narodów. Zainteresowanie znikome, tak ze strony dyplomatów, jak i publiczności. Nawet z dziennikarzy przybyli tylko ci, którzy są z obowiązku stałymi przedstawicielami swych pism w Genewie, o specjalnych wysłannikach nie było mowy.

Z „prawdziwych" ministrów przyjechali tylko przedstawiciele Rumunii i Łotwy, resztę stanowili tak zwani ministrowie pełnomocni i posłowie nadzwyczajni, czyli nie bacząc na ich długie tytuły, osoby raczej drugorzędne.

Sekretariat Ligi wpadł na kapitalny pomysł — zorganizował dla delegatów koncert by się nie nudzili. Dyrygował Bruno Walter, w programie Beethoven...

Jaki jest powód tak słabego zainteresowania Ligą w chwili obecnej? Nie chodzi nam o przyczyny głębsze, o upadek wogóle znaczenia Ligi, chodzi tylko o to, że „prawdziwi" ministrowie zapowiedzieli na później swój przyjazd, musieli na coś zaczekać. A czekali oni, jak wiadomo na mowę Hitlera.

Dziwnie potoczyły się losy Ligi Narodów, tak samo dziwnie jak dzieje całego świata po wojnie. Stworzona po to, by zapobiec na przyszłość wszelkim kłótniom i nieporozumieniom między narodami i państwami Liga słucha na otwarciu swej sesji koncertu, którym dyryguje emigrant, koncertu z utworów kompozytora, który niezbyt chętnie widziany jest dziś w swojej ojczyźnie.

A tymczasem losy świata decydują się gdzieindziej, losy wojny czy pokoju zależą od decyzji jednego tylko człowieka, który podobno stacza ciężką walkę „wewnętrzną", nie mogąc się zdobyć na decyzję.

Ludwik von Beethoven jest prawie że emigrantem, zbyt silne uczucia budzi jego muzyka, zbyt wiele wolności zaklął w niej jej twórca, by można było dozwolić na bezkarne słuchanie jej w Niemczech współczesnych, to też sekretarz Ligi Avenol trafnie zarządził, by dyplomaci posłuchali Beethovena w najświeższym jaki być tylko może wykonaniu. Bruno Walter godny jest swego wielkiego mistrza.

Losy świata zależą dziś od jednego człowieka. Świat w napięciu oczekiwał tej decydującej mowy oczekiwała jej Liga, która miała stać się urzeczywistnieniem zasad demokratycznych w stosunsach między narodami, oczekują dyplomaci — słuchając Beethovena.

Beethoven w programie koncertu ligowego nie jest przypadkiem, jest zjawiskiem znacznie głębszym. Bo tak jak nieśmiertelną jest muzyka wielkiego Niemca, tak samo nieśmiertelne są zasady demokracji i wolności w stosunkach wewnętrznych i międzynarodowych. Niech decyzja Hitlera, która oczekiwana jest zadaje kłam tym zasadom, ale przecież tak samo zadaje kłam pojęciom odwiecznym kultury ta kultura, która panuje dziś w kraju dyktatur.

Bruno Walter i Adolf Hitler — to 2 symbole. Jeden dyryguje najpiękniejszymi, najwznioślejszymi symfoniami, które kiedykolwiek zostały stworzone, drugi dyryguje koncertem norymberskim, dyryguje tłumem, budując w nim żądania odwetu.

Ryki „sieg heil" dochodzące z Norymbergi zagłuszyły w uszach wszystkich dźwięki Beethovena, płynące z Genewy. Czy na długo?

(mir.)

Wieści z Polski i świata

PRAGA. Sudecko — niemiecka partia zażądała od premiera Hodży odwołania sta nu wyjątkowego, oświadczając, że w przeciwnym razie kierownictwo partii sudecko-niemieckiej nie bierze odpowiedzialności na siebie za dalszy rozwój wypadków.

PRAGA. Rząd wydał odezwę, opubliko waną w prasie, wzywającą publiczność do utrzymania całkowitego porządku.

JEROZOLIMA. Zamach terrorystyczny wywołał wykolejenie towarowego pociągu pomiędzy Haifą a Lyddą. W katastrofie zginął maszynista, palacz i jeden z funkcjonariuszy kolejowych.

BERLIN. Sytuacja w Eger (Cheb) była w godzinach wieczornych w dalszym ciągu poważna. Ludność miasta lęka się opuszczać mieszkania. Wszystkie arterie wyjścia ze z miasta są zamknięte, ruch pociągów został powstrzymany. Komunikacje poczto wa i telefoniczna są również przerwane.

CZERNIOWCE. W pobliżu Kluzu (Cluj) zderzyły się w czasie lotów ćwiczebnych 2 wojskowe samoloty rumuńskie. Jeden z pilotów został zabity, drugi zdołał się uratować za pomocą spadochronu.

CZERNIOWCE. Wskutek panujących na Czarnym Morzu silnych burz zatonął w pobliżu miejscowości Tulcea kuter rybacki. Załoga, składająca się z 4 rybaków i kobiety znalazła śmierć w falach.

CZERNIOWCE. Lądujący przymusowo na polu w pobliżu Pitesti wojskowy samolot spowodował śmierć pracującej tam wieśniaczki. Samolot doznał poważnych uszkodzeń, zaś znajdujący się w nim dwaj piloci odnieśli ciężkie rany.

STAMBUŁ. W dniu 12 bm. rozpoczęły się w Dardanellach manewry floty wojennej, które odbywać się będą w ciągu całego miesiąca.

BERLIN. Minister Rzeszy dr. Goebbels przyjął dziś przed południem naczelnych redaktorów najważniejszych pism berlińskich oraz przedstawicieli wielkich dzienników na terenie Rzeszy i zapoznał zebranych dziennikarzy z aktualną sytuacją polityczną.

LONDYN. Król i królowa bułgarska przybyli dzisiaj rano do Londynu z Balmoral.

BRUKSELA. Z powodu niezwykle gęstej mgły w pobliżu Newport nastąpiło zderzenie dwóch statków szwedzkiego i japońskiego, które zatonęły. Załogę uratował holownik belgijski.

JEROZOLIMA. Powstańcy arabscy napadli w Betleehm na posterunek policyjny oddział pocztowy, które podpalili.

HSINGKING. Minister spr. zagr. Mandżukuo Tsai Yunszeng i niemiecki charge d'affaires Karol Knoll podpisali układ handlowy pomiędzy Mandżukuo a Niemcami.

BARCELONA. Dekretem z dnia 12 bm. powołano pod broń roczniki 1923 i 1924.

BERLIN. Niem. biuro inf. donosi z Jos Lanngeorgensstadt:

Cała ludność nadgranicznej wsi sudecko — niemieckiej Breitenbach przekroczyła granicę Rzeszy, udając się do miejscowości Johanngeorgenstadt. We wsi pozostało tylko kilka starych kobiet, które pilnują żywego inwentarza.

PRAGA. Rząd czechosłowacki rozciągnął stan wyjątkowy na dalsze dwa okręgi, a mianowicie Jachymowe i Kraslice.

WARSZAWA. Międzynarodowa europejska federacja bokserska przyznała tytuł mistrza Europy wagi średniej Holendrowi van Klaverenowi.

DUBNO. Na obszarze województwa wołyńskiego w dniu 15 września rozpoczynają się wielkie manewry, będące sprawdzianem wyszkolenia bojowego wojska. Już od kilku dni miasta, miasteczka, i wsie wołyńskie goszczą u siebie oddziały piechoty, kawalerii artylerii, saperów, lotnictwa i broni pancernej.

Henlein domaga się prawa samostanowienia

Żądania karlsbadzkie już nie wystarczą

Praga. Członkowie misji lorda Runcimana Ashton Gwatkin i Peto udali się wczoraj po południu do Chebu, celem nawiązania kontaktu z Henleinem, dążąc do nawiązania ponownego kontaktu i wznowienia rokowań.

Praga. Pat. Zarząd niemieckiej partii sudeckiej w Eger ogłosił następujący komunikat o przebiegu dzisiejszej rozmowy Konrada Henleina z członkami misji lorda Runcimana:

Konrad Henlein zakomunikował członkom misji lorda Runcimana, że zwolnił delegację do rokowań z rządem z jej zadań, ponieważ wydarzenia na terenie Sudetów zniszczyły podstawę rokowań. Konrad Henlein oświadczył dalej, że istotne i natychmiastowe urzeczywistnienie żądań partii wciąż jeszcze stworzyłoby możność podjęcia rozmów z rządem przy czym jednak 8 punktów karlsbadzkich w żadnym razie nie mogłoby już służyć za podstawę tych rokowań, musi być bowiem wzięte pod uwagę prawo samostanowienia Niemców sudeckich o swym losie.

Londyn. Pat. Agencja Reutera donosi z Pragi, że stronnictwo Niemców sudeckich ogłosiło w Asch rezolucję w której domaga się przyznania Niemcom sudeckim prawa samostanowienia.

Policja międzynarodowa w Sudetach?

Paryż. Pat. Rząd francuski i koła polityczne w dalszym ciągu starają się zachować jak najdalej idącą powściągliwość w komentowaniu sytuacji.

Rząd zakazał wszelkich demonstracji i wieców, na których miałyby być omawiane sprawy polityki międzynarodowej.

Szereg dzienników francuskich występuje dzisiaj z inicjatywą wprowadzenia w Sudetach pewnego rodzaju policji międzynarodowej. M. in. z podobnym projektem występuje b. premier Blum na łamach „Populaire". Np. „L'Ordre" pisze w tej sprawie:

Niechaj oddziały wojskowe, należące do narodów neutralnych zapewnią bezpieczeństwo na terytoriach sudeckich przez czas rokowań lorda Runcimana. Jest to jedyny sposób wyjścia z sytuacji.

To Komintern zawinił...

Tokio. Agencja Domei donosi, że przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych mówiąc o ostatnich wydarzeniach w Czechosłowacji, powiedział, iż komintern skorzystał z obecnej sytuacji i że w znacznej mierze na komintern spada odpowiedzialność utrudnienia pokojowego załatwienia zagadnienia narodowościowego w Czechosłowacji.

My Japończycy—powiedział przedstawiciel japońskiego min. spr. zagr. — dobrze znamy podziemną działalność kominternu, która ujawniła się w konflikcie chińskim.

15 czeskich żandarmów zabitych

Praga. Pat. W m. Haberspirk (okręg Falkenau) doszło dziś rano do poważnych zajść między tłumem liczącym 2000 Niemców sudeckich i żandarmerią czeską.

W czasie zajść żandarmeria dała salwę do tłumu Niemców, którzy rzucili się na budynek żandarmerii, zabierając zeń dwa karabiny maszynowe, granaty ręczne i 40 skrzyń z amunicją. Na miejsce wypadku przybyły z Falkenau samochodami oddziały żandarmerii. Między żandarmami i ludnością niemiecka wywiązała się walka. Wkrótce potem na miejsce starcia wyruszyły wojskowe samochody pancerne.

15 żandarmów czeskich zostało zabitych. Straty Niemców sudeckich nie są znane.

Sąd zatwierdził konfiskatę listu pasterskiego metrop. Szeptyckiego

Dzisiejszy I. K. C. donosi: W sądzie okr. we Lwowie odbyła się sensacyjna rozprawa, której przedmiotem była konfiskata listu pasterskiego ks. metroplity Szeptyckiego z dn. 23 sierpnia br. Kuria metropolitalna zaskarżyła konfiskatę, domagając się jej uchylenia. Zastępca kurii metropolitalnej adw. Suchorowski domagał się jej uchylenia, i wystąpił z wnioskiem o powołanie w charakterze świadka posła ukraińskiego dra Baczana, celem stwierdzenia, że omawiane w liście pasterskim fakty, były przedmiotem interpelacji wniesionej przez posłów Undo w sejmie. Poza tym adw. Suchorowski prosił o powołanie do rozprawy świadków w osobach kilku księży.

Sąd wszystkie wnioski oddalił i konfiskatę zatwierdził.

—x—

Stan chorób w Polsce

Warszawa. Departament zdrowia ministerstwa opieki społecznej podaje, że w okresie od 21 do 27 um. na terenie całego kraju zgłoszono łącznie: 439 przypadków duru brzusznego, 17 plamistego, 203 czerwonki, 349 płonicy, 223 błonicy, 9 zapalenia opon mózgo - rdzeniowych, 75 odry, 224 krztuśca, 5 zimicy, 16 gorączki połogowej, 434 gruźlicy, 76 róży, 234 jaglicy, 3 twardzieli, 1 wąglika, 8 Heine Medina, 2 zgony na wodo wstręt.

PPS urządza kursy dla działaczy samorządowych

(s.) W najbliższych już dniach, jak się dowiaduje PAA., urządza PPS. przy współdziale T.U.R. szereg kursów dla działaczy samorządowych. Kursy odbędą się w Krakowie, Chrzanowie, Tarnowie, Nowym Sączu, Krośnie, Przemyślu, Rzeszowie oraz w szeregu innych miejscowości. Kursy odbywać się będą w dwóch osobnych grupach: miejskiej i wiejskiej.

Wiciowcy tarnowscy wzięli udział w zebraniu wyborczym PPS.

Odbyło się w Tarnowie publiczne zgromadzenie pod gołym niebem, zwołane przez PPS. Poza mówcami P.P.S., którzy omówili sprawę sytuacji wewnętrznej w Polsce oraz stosunek PPS. do wyborów samorządowych, zabrał głos prezes zarz. powiat. „Wici", p. Bogacz, przedstawiając stanowisko młodzieży chłopskiej w aktualnych sprawach.

Wyniki zawodów Gordon-Benneta

Bruksela. Pat. Aeroklub belgijski podaje o godz. 19 następującą klasyfikację balonów, biorących udział w zawodach o puchar Gordon — Bennetta. Siedem balonów już wylądowało, a o pozostałych dwóch tj. „Polonii" i „S — 1" (Belgia) nie otrzymano jeszcze żadnej wiadomości. Z dotychczasowej, nieoficjalnej klasyfikacji, obliczonej jeszcze niedokładnie, wynika, że dwa balony polskie zajmują pierwsze miejsca. Pierwsze balony: „LOPP", pilotowany przez kapitana Janusza, który wylądował w Bułgarii przeleciawszy 1600 km, na drugim miejscu jest balon „Warszawa", pilotowany przez inż. Krzyczkowskiego, który przeleciał 1470 km, balon ten wylądował w Rumunii. Trzecie miejsce zajął balon francuski „Maillet", pilotowany przez Dolfussa—1400 km. Demuyter na balonie „Belgica" zajął czwarte miejsce z 1350 km.

Próby penetracji niemieckiej w Turcji

Stambuł. Pat. W dn. 5 października ma przybyć do Stambułu minister gospodarstwa narodowego Rzeszy niemieckiej Walter Funk. Gość uda się tego samego dnia do Ankary gdzie spędzi 3 dni a następnie powróci na kilkudniowy pobyt do Stambułu.

Samochód w koronie drzewa

Sztokholm. W północnej Szwecji wydarzyła się niezwykła katastrofa samochodowa. Mianowicie pędzący z wielką szybkością samochód pasażerski wpadł na ostrym zakręcie na barierę i zwalił się w przepaść lecz spadając zawadził się kołami o konary olbrzymiego kilkusetletniego dębu. Pięciu pasażerów samochodu uległo tylko potłuczeniu, nie odnosząc poważniejszych obrażeń. Po spędzeniu nocy wśród konarów dębu zdołali oni zawezwać pomocy okolicznych chłopów, którzy przy użyciu sznurów spuścili ich na ziemię. Uwolnienie samochodu nastręczyło znacznie więcej trudności i dopiero po ścięciu dębu udało się to uczynić.

WRZESIEŃ

16

piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym 97
Informtor telef. 127-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Piątek, Korneliusza

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w czwartek po cenach zniżonych znakomita komedia Wł. Bus — Feketego „Jan". W sztuce udział biorą: L. Mrożewski (rola tytułowa), H. Brochocka, K. Fabisiak A. Klońska, R. Wroński, oraz H. Bielska, A. Fuzakowski i W. Kolwas.

„Jan" powtórzony będzie jutro w piątek.

W końcowych próbach pod kierunkiem rez. J. Karbowskiego komedia Romana Niewia... sztuka pt. „Gdzie diabeł nie może". W rolach głównych wystąpią: A. Matusiakówna, Z. Modzelewski, K. Szubert, R. Wroński K. Opaliński i in. Premiera w najbliższą sobotę

Plan przedstawień: Czwartek 15. IX. „Jan" Piątek 16. IX. „Jan"; Sobota 17. IX. „Gdzie diabeł nie może..."

Repertuar kin

ADRIA: Miłość porucznika carskich huzarów z Dunią córką poczmistrza.

APOLLO: Marco Pollo — Gary Cooper.

ATLANTIC: Strzelec z Bengali i Manewry Huzarskie (Magda Schneider).

DOM ŻOŁNIERZA: Od 10—13 września br. włącznie „Ubóstwiana"

IOPP I. Groźny Bill w głównej roli Wallace Beery i II. „Nie odchodź odemnie" w głównej roli Elżbieta Bergner

Promień: Znachor (Stępowski.

STELLA: Robert i Bertrand (Dymsza i Bodo).

SZTUKA: Lokaj Jaśnie Pani (Annabella, Powell, Schildkraut).

WANDA: Złotowłosa (Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy).

UCIECHA: Druga młodość (Gorczyńska, Stępowski).

FOTOPLASTIKON (Szczepańska 5): Sumatra (egzotyczna wyspa).

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Książę X
CZWARTAK Tango Notturno
PAŁACCE Miłość w kajdanach
CASINO Zgrzeszyłam

Radio

Czarny EXpress — muzyka murzyńska w Radio.

W dn. 16 września o godz. 18.10 nada Rozgłośnia Krakowska w programie ogólnopolskim oryginalną audycję muzyczną. Tłem jej będzie życie murzynów amerykańskich pracujących na dalekobieżnych kolejach a którzy jak w tym wypadku nasz Kid Lincoln — posiadają nieraz ogromny repertuar pieśni murzyńskich. Poprzez dialog, który stary Kid prowadzi z młodym stuardem przewinie się cały szereg nastrojowych i oryginalnych „Negro spirituals" przy których akompaniamencie Kid zajedzie swym pociągiem aż do bram niebios.

Odtwórcą starego Kida i zarazem wykonawcą pieśni będzie rodak nasz z Ameryki, artysta teatrów Ziegfielda w New Yorku, Czesław Sager Czaja. Audycję opracował W. Krzemiński na podstawie oryginalnych legend.

Krakowskie bolączki

Dzielnice Krakowa zamieniają się w Polesie

Są takie ulice w Krakowie o których nawet Magistrat potrafi zapomnieć. Zresztą nic w tym dziwnego, tyle jest przecież ulic w Krakowie. Ale że właśnie zapomniano o tej ulicy to bardzo dziwne. Taką zapomnianą przez Magistrat ulicą jest ulica Czarodziejska — powtarzamy Czarodziejska — dokładniej ulica gdzie jest Osiedle Robotnicze—teraz chyba każdy się zorientuje gdzie to jest.

Otóż przy tej ulicy znajdują się bagniste doły, bajora. Place na które się śmieci wywozi nie są utrzymane w porządku — a chodniki — pożal się Boże.

Sądzić należy że skoro ta sprawa już została poruszona na łamach prasy to i Magistrat sobie przypomni ulicę Czarodziejską i zrobi na niej odpowiednie porządki.

Bo trzeba przecież wiedzieć, że na ulicy Czarodziejskiej mieszkają ludzie — przeważnie robotnicy, którzy po pracy potrzebują powietrza a nie zgniłych zapachów jakie się unoszą nad dołami.

A Kraków nie jest przecież jeszcze Polesiem.

Ujęcie sprawcy kradzieży

w Chrześcijańskiej Centrali Odzieżowej

Onegdaj dokonano zuchwałego włamania do chrześcijańskiej Centrali Oddzieżowej mieszczącej się przy ulicy Floriańskiej 53. Złodzieje dostali się do sklepu przez wybicie otworu w suficie na II piętrze i skradli większą ilość garderoby męskiej, dziecinnej oraz materiały na ubrania. Władze śledcze wszczęły natychmiast energiczne dochodzenia w toku których został ujęty sprawca kradzieży Nieć Jan.

Nieciowi odebrano prawie ze wszystkie skradzione ubrania zanim zdążył je spieniężyć. Niecia, który jest zawodowym złodziejem, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowano.

Pijani szoferzy i pasażerzy jeżdżą autami

Ileż to katastrof samochodowych wynika z nietrzeźwego stanu szoferów. Niezliczona ilość. Ludzie mimo to nie mogą się opamiętać, dalej jeżdżą autami w stanie pijanym. Tak postąpili Aleksander Walaszczyk lat 28 urzędnik prywatny zam. w Borku Fałęckim i Jan Sieprawski szofer. Obaj byli podchmieleni.

W czasie jazdy urzędnik Walaszczyk chciał się przekonać o swoich zdolnościach szoferskich i ujął za kierownicę, poto żeby najechać autem na słup lampy elektrycznej, na ulicy Dominikańskiej.

Walaszczyk razem z Sieprawskim powędrowali do aresztów policyjnych żeby otrzeźwieli.

Furmanka razem z jadącymi

w rowie

Zwoźniak Jan i Górecki Bolesław obaj zamieszkali w Rakowicach pod pili sobie trochę w mieście i późnym wieczorem, wesoło furmanką wracali do domu. Szczęście im nie sprzyjało bo przejeżdżając przez Nową Olszę wóz razem z jadącymi wywrócił się do rowu, wskutek czego Górecki doznał rany tłuczonej w głowe zaś Zwoźniak złamania lewego obojczyka.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Góreckiego do szpitala św. Łazarza, zaś Zwoźniaka pozostawiono na miejscu, gdyż nie zgodził się na przewiezienie do szpitala.

Kronika kielecka

Kary na właścicieli cegielń

Urząd Wojewódzki kielecki pobrał cegły z cegielni znajdujących się na terenie miasta Kielc i przesłał do Biura Badań Technicznych Saperów w Warszawie celem badania. Przeprowadzone badania wykazały, że cegły w tych cegielniach są wyrabiane bardzo niedbale czego dowodem jest duża rozpiętość w wytrzymałości poszczególnych cegieł na ściskanie, a mianowicie: minimalna 50 kgr. cm kwadr., a maksymalna 248 kgr. cm kwadr. Według ustawy wytrzymałość na ściskanie dla cegieł tego typu wyrabianych maszynowo i wypalanych w piecach kręgowych ma wynosić 140 kgr cm kwadr.

Co do wymiarów również skonstatowano niedopuszczalne odchylenia od norm obowiązujących w cegielniach firm Rozenholc i Głęboczka.

Wobec powyższego wszystkie cegielnie będą ukarane w myśl obowiązujących przepisów.

Przygnieciona balami

W osadzie Kurzelów pow. Włoszczowskiego 5-letnia Marianna Kuś weszła na stos ułożonych bali, wskutek czego jeden z bali obsunął się i przygniótł ją, łamiąc nogę w dwóch miejscach

Kradzież jabłek

Do ogrodu Borszczakowskiego Władysława w Kielcach, Nowy — Folwark 20 w nocy na 13 września nieznani sprawcy dostali się za pomocą wyłamania furtki i skradli 150 kg. jabłek wartości 100 zł.

Poszkodowany o dokonanej kradzieży zameldował policji.

Zabójstwo na tle sporu o łąkę

Na łąkach wsi Gąsawy — Plebańskie pow radomskiego, na tle sporu o łąkę Sasal Józef przebił kosą na wylot swego szwagra Rozwadowskiego Franciszka. Rozwadowski w drodze do szpitala zmarł. Sasala aresztowano.

Sam wpadł w ręce policji

Na terenie Kielc organa policji przeprowadziły obławę za elementem przestępczym w czasie której zatrzymano Federmana Dawida Szmula, poszukiwanego przez wiceprokuratora X rejonu w Łodzi

Lustracja robót drogowych

W sobotę bawił w Kielcach wiceminister Komunikacje Piasecki, dokonując w tym czasie lustracji robót na drodze państwowej Radom — Kielce i Kielce — Busko

W inspekcji p. wiceministrowi towarzyszyli: dyr. departamentu min. Komunikacji inż. Nowakiewicz i inż. Budzyński, oraz wojewoda kiel. dr. Dziadosz.

Repertuar kin radomskich

APOLLO Marco — Polo z Gary Cooper
ADRIA Druga młodość
CZARY Piętnastolatka

Kinoteatry przemyskie

Apollo: Przy zamkniętych drzwiach.
Casino: Biały motyl.
Muza: Szczęśliwa 13-tka
Olimpia: Wrzos.
Fotoplastikon: Jerozolima.

Kronika przemyska

Nowe przedsiębiorstwa fabryczne mają powstać w Przemyślu

W Wilczy pod Przemyślem ma powstać fabryka papieru. Inicjatywę w tym kierunku daje przemysł prywatny.

W Żurawicy pod Przemyślem zostanie uruchomiona oczyszczalnia lnu. Placówka ta powstanie również z inicjatywy prywatnej, która wyszła od firmy eksportowej lnu konopi, mającej swą siedzibę w Przemyślu.

Budowa nowego sądu w Przemyślu znacznie opóźniona

Nowy gmach sądu okręgowego w Przemyślu będzie wykończony może dopiero w listopadzie, a miał być, już przy uwzględnieniu znacznego opóźnienia, gotowy w maju b. r.

W zabudowaniach znajdą pomieszczenie biura sądu okręgowego i prokuratury s. o.

Kronika Zagłębia Naftowego

Tragiczna śmierć dziecka

Bronisław Świrniak 2-letni syn maszynisty kolejowego zamieszkały w Drohobyczu przy ul. Kolejowej Niżnej bawiąc się onegdaj na podwórzu bez żadnej opieki, wpadł do jamy wapiennej, wypełnionej wodą i utonął.

Awanturnicze wybryki

Kilku znanych na terenie Drohobycza awanturników, wyszedłszy onegdaj wieczorem z Lunaparku rozpoczęło karygodne awantury na ulicy Mickiewicza, zaczepiając spokojnych przechodniów. Kilka osób zostało pobitych laskami i poranionych nożami. Awantury te w samym centrum miasta o tej porze b. ożywionym, wywołały zrozumiałą panikę.

Za 3 zł odbył karę za kogoś

Jeszcze w kwietniu zgłosił się do więzienia Sądu Grodzkiego w Drohobyczu osobnik, który przedstawił się jako Stefan Piranyk, mający tu odbyć karę trzydniowego aresztu. Przyjęto go do aresztu po dwóch dniach jednak wyszło na jaw, że w rzeczywistości nazywa się on Atanazy Bidaczyk. Bidaczyk przyznał się, że odbywał karę za Piranyka który mu za to dał 3 złote. Obaj odpowiadali wczoraj przed Sdem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Podbużu i skazani zostali na karę aresztu po trzy tygodnie bez zawieszenia.

Dziecko porzucone na ratuszu

Do prezydenta miasta Drohobycza zgłosiła się onegdaj 20-letnia Eufrozyna Florkiewicz, bezrobotna pochodząca ze Stryja z 7-miesięcznym dzieckiem, i prosiła o przyjęcie dziecka na wychowanie na koszt gminy, ponieważ sama nie posiada środków do życia. Kiedy jej odmówiono, porzuciła dziecko w ratuszu i zbiegła. Policja jednak przytrzymała ją i osadziła w areszcie śledczym.

Ze sztuki

Pamiętnik nauczyciela polskiego w Brazylii

Wojciech Breowicz, poeta chłopski, przebywający od szeregu lat w Paranie w Brazylii — przesłał do Związku Nauczycielstwa Polskiego „Pamiętnik nauczyciela polskiego w Brazylii".

Praca ta zawiera szereg rewelacyjnych momentów. Ogłoszenie drukiem tej pracy da społeczeństwu polskiemu możność zorientowania się w istotnej sytuacji Polaków w Paranie.

Amerykanie zapoznają się ze współczesną poezją polską

Nowy Jork. Młody polski pisarz emigracyjny, Jan Zygmunt, b. redaktor „Głosu Ludowego" (wychodzącego w Detriot) opracowuje „Antologię współczesnej polskiej poezji robotniczo-chłopskiej", którą ukaże się nakładem jednej z nowojorskich firm wydawniczych polskich.

Niezależnie od tej pracy, p. Zygmunt tłumaczy na angielski poezje Mariana Czuchnowskiego.

Teatr „Cricot" przeniesiony do stolicy

Kraków. Awangardowy teatr „Cricot", znany na terenie Krakowa z nie zwykle ożywionej działalności artystycznej i cieszący się dużym powodzeniem — ma być w najbliższym czasie przeniesiony do stolicy. Kierownikiem „Cricot'u" jest znany artysta malarz Józef Jarema.

Nowy kierownik literacki teatru St. Jaracza w Krakowie

Kraków. Kierownikiem literackim teatru Stefana Jaracza na Kraków został Adam Palewka. Pisarz ten wsławił się ostatnio świetnym przekładem starej francuskiej sztuki z XV w. „Pathelin".

Co uchwalili nauczyciele należący do ZNP.

VII. zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, stwierdzając że 1) Uposażenie, wypłacane obecnie ze skarbu państwa nauczycielom szkół państwowych i publicznych jest niedostateczne, a tym samym uniemożliwia nauczycielom należyte spełnianie obowiązków służbowych, gdyż w trosce o zabezpieczenie bytu rodzinie, nauczyciel musi szukać dodatkowych zajęć pozaszkolnych. 2) Zbyt niskie uposażenie nie przyciąga do zawodu nauczycielskiego nowych kandydatów, czego najlepszym dowodem są nikłe zapisy do liceów pedagogicznych, więc może to spowodować załamanie się powszechnego nauczania wskutek zahamowania dopływu wykwalifikowanych nauczycieli.

Wobec tego VII. Zjazd del. powziął uchwałę, domagającą się szybkiej reformy przepisów uposażeniowych, a przede wszystkim a) przyznania nauczycielom nowowstępującym do służby nauczycielskiej w szkolnictwie powszechnym uposażenia nie niżej niż IX grupy i ustalenia nowych terminów awansu do wyższych grup, z tym, że nauczyciele szkół powszechnych awansują do VI grupy, a nauczyciele szkół średnich — do V grupy. b) Przyznania dodatku lokalnego (drożyźnianego) na kresach zachodnich i wschodnich, oraz w większych ośrodkach przemysłowych, handlowych i w miejscowościach kuracyjnych itp.

Przyjmując za podstawę nowych przepisów uposażeniowych, tezy uchwalone na kongresie pracowniczym w miesiącu styczniu 1938 r.

Walny Zjazd Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narod.

Nauczycielstwa Szkół Powszechnych uchwalił

1) Odpowiedniego traktowania nauczyciela, który stanowi główną podstawę rozwoju szkoły i wychowania. Z uwzględnieniem tego zagadnienia wynika konieczność przywrócenia: a) zasad uposażenia wprowadzonych do ustawy uposażeniowej w latach 1920—1923; b) przepisów pragmatyki nauczycielskiej z roku 1926, dotyczących przede wszystkim pełnej stabilizacji służbowej i jawności ocen kwalifikacyjnych.

Do kwestii zasadniczych należą reforma uposażeń i zniesienie podatku specjalnego. Pobory służbowe winien każdy nauczyciel otrzymywać co miesiąc pocztą na swoje imię, bez uciążliwego i niewygodnego, wiodącego do nieszczęśliwych wypadków i nadużyć pośrednictwa płatników rejonowych.

Nauczycielstwo domaga się wypłacenia od szeregu lat dodatku mieszkaniowego, ustawowego określenia warunków, jakim ma odpowiadać mieszkanie, przydzielone nauczycielowi przez gminę, oraz uregulowania kwestii gruntu ornego dla nauczycieli na wsi.

Należy przedstawić Ministerstwu W. R. i O. P. opłakany stan materialny i nieznośną sytuację prawną t. zw. godzinowych nauczycieli religii, żądając przyjęcia ich wszystkich przynajmniej na kontrakt, o ile nie mogą być wzięci na etat.

A bieda po staremu gości u młodych poetów

Ciekawie się zapowiadający poeta Kamiński, autor „Pieśni Barbarzyńcy" zabiega o stypendium z Funduszu Kultury Narodowej.

Należy tu nadmienić, że sytuacja materialna prawie wszystkich młodych poetów jest fatalna. Powoduje to niesłychany spadek produkcji literackiej tego typu.

Awangarda działa

Wilno. W sferach literackich Wilna zapowiadają utworzenie pisma społeczno-kulturalnego o kierunku awangardowym.

Nauczyciele w walce o właściwe uposażenia

Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego nauczyciele, należący tak do Stow. Chrześć. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych, jak i do Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyli walne zjazdy, na których powzięto jednogłośnie uchwały, domagające się zmiany dotychczasowego opłakanego stanu, związanego ze zbyt małym uposażeniem.

O zniesienie opłat za karty porady lekarskiej

Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych rozpoczął starania w Prezydium Rady Ministrów o całkowite zniesienie 50-groszowych opłat, pobieranych za każdą kartę porady lekarskiej.

M. K. P. P. starania te uzasadnia tym, że opłaty te choć niewielkie, stwarzają wiele kłopotu pracownikom państwowym w niższych i średnich grupach uposażenia. Okazało się bowiem, że często w krytycznym momencie, kiedy trzeba zaopatrzyć się w kartę porady, nie ma pracownik wówczas właśnie 55 groszy na kupno znaczka stemplowego. Wpływy natomiast z tego źródła na rachunek Ministerstwa Skarbu są tak minimalne (około 100.000 złotych), że kwota, która z tego tytułu wpływa w ciągu roku, może być skreślona bez większego uszczerbku dla budżetu państwa.

Mandat Ligi Narodów nad Palestyną

Z t. zw. Bliskiego Wschodu prasa przynosi bez przerwy alarmujące wieści. Palestyna, kraj — jakże liczne wywołujący reminiscencje — stała się znowu jednym z punktów, na których skupia się obecnie uwaga całego świata. Tym razem — głównie wskutek zaciętej walki terorystów arabskich z osadnictwem żydowskim. Dzień w dzień płoną tam krwawym trudem zalesione i pokryte gajami obszary, dzień w dzień padają trupy i ranni. Terorystów arabskich wspomagają finasowo — o czym szeroko donosiła ostatnio prasa — oba faszystowskie państwa Europy ,pragnąc — zgodnie z uświęconą przez siebie praktyką — upiec swoją pieczeń na ogniu rozpętanego fanatyzmu i na gruzach cudzych ofiar. Organizacja syjonistyczna, w której prym dzierżą palestyńscy socjaliści oraz demokratyczne centrum, odpowiada na akty terroru arabskiego hasłem do dalszej wytężonej kolonizacyjnej pracy i t. zw. „hawlagą" t. zn sa moopanowaniem się żydowskiego społeczeństwa. Występują przeciwko temu żydowscy faszyści z pod znaku krewkiego mimo podeszłego wieku i znanemu ze składanych ostatnio przed prasą równie zamaszystych, jak nieodpowiedzialnych) enuncjacji — führera (Wł. Żabotyńskiego, głoszącego program odwetu w stosunku do Arabów oraz akcji „politycznej" zamiast żmudnej i systematycznej kolonizatorskiej pracy. Walka między obu stronami jest niesłychanie zażarta i bynajmniej nie zanosi się na rychłe uspokojenie.

W powyższej sytuacji wysuwa się wciąż na porządek dzienny kwestia mandatu palestyńskiego i jego interpretacji. Bliższe omawianie tych rzeczy musiałoby jednak przekroczyć ramy tego artykuliku, to też sprawę powyższą omówimy odzielnie. Tu stwierdźmy tylko, że stanowisko Anglii, ściślej mówiąc — jej ustosunkowanie się do walczących stron, posiada pierwszorzędne znaczenie i jest z tej przyczyny bardzo szeroko omawiane oraz żywo dyskutowane. Tak czy inaczej, zapoznanie się z treścią i uzupełnieniami t. zw. Mandatu trzeba uznać za niezbędne dla bliższego zorientowania się w zaciętym sporze.

Dosyć wyczerpujących informacji na ten temat dostarcza wydana w ostatnich tygodniach dysertacja doktorska p. Buchwajca p. t. „Mandat Ligi Narodów nad Palestyną" *). Autor, obznajomiony dobrze z materiałem i stosujący metodę prawniczej interpretacji, omawia bardzo szczegółowo najpierw wypadki, które doprowadziły do ogłoszenia t. zw. „Deklaracji Balfoura", pertraktacje i komentarze (zarówno oficjalne jak publicystyczne), następnie koleje sprawy palestyńskiej przed forum Ligi Narodów, ustanowienie i oddanie Mandatu nad Palestyną Anglii, wreszcie tekst i aspekty Mandatu. Nie było to o tyle łatwe, że dokument o którym mowa, posiada nieco specyficzny charakter: jest w pewnym sensie bez precedensu. Trudność tę pokonał p. Buchwajc omówieniu szeregu analogicznych (nie zaś identycznych, co wynika oczywiście z wyjątkowości przedmiotu) dokumentów. Rdzeń publikacji stanowi referat o poszczególnych punktach Mandatu, wykład zapatrywań różnych osobistości na zawartą w odnośnych sformowaniach treść, konfrontacja oświadczeń i komentarzy, wreszcie próba motywacji stanowiska partii do której autor należy. Wślad za tym następuje omówienie instytucji, powołanych do realizacji Mandatu, ich uprawnień i praktyk, stosunku hierarchicznego itd. Dużo miejsca poświęcono zagadnieniu obszaru Palestyny, podlegającego — względnie mającego podlegać zobowiązaniom mandatariusza. Chodzi tu głównie o kwestię, czy kolonizacja żydowska ma się ograniczyć do Palestyny t. zw. przedjordańskiej, czy też może rościć sobie prawo także do obszarów położonych za Jordanem. Ostatnie rozdziały książki poruszają zagadnienia aktualne, więc rozruchy arabskie, sprawozdanie i zalecenia Komisji Królewskiej, wreszcie w najwyższym stopniu pasjonującą dzisiaj żydostwo sprawę zalecanego przez wymienioną Komisję i dyskutowanego od szeregu miesięcy planu podziału Palestyny.

Na jedną rzecz warto zwrócić uwagę: p. Buchwajc jest rewizjonistą, a więc wyznawcą führera Żabotyńskiego. Mimo to, przestrzegając wskazań naukowej metodyki i możliwego obiektywizmu, referował lojalnie również zdania politycznych przeciwników. To, że (wcale obfita) bibliografia notuje skrzętnie przede wszystkim publikacje bliskich ideowo autorowi publicystów i uwzględniając rewizjonistyczne gazetki, pomija czasopisma przeciwnego obozu, to, że w tekście komentarza sterują zwykle do motywacji poglądu führera (który n. b. jak każdy „neomylny", faszystowski führer dosyć często zmienia swą konsekwentną taktykę) można zrozumieć. Ale komentarze te, chociaż nie przekraczają naogół dozwolonych w naukowej pracy subiektywnych uwag, są niesłychanie znamienne ze względu na aurę — jeśli się tak wolno wyrazić. I tak n. p. na str. 62 dowodzi p. B., że mandat nie przewiduje „monopolu, albo przynajmniej jakiegoś wyraźnego przywileju politycznego dla Agencji" (scil: żydowskiej). Idzie w tym wywodzie o to, by faszystowską frondę p. Żabotyńskiego uznać za równouprawnioną. Jest to oczywiście typowe dla faszystów wszystkich narodowości nieliczenie się z prestigem władz narodowych (jeśli sami nie są ich dzierżycielami), zdradzanie narodowych interesów, odwoływanie się do obcych czynników itd., przy równoczesnej deklamacji o karności. Podobnie z wywodem na str. 59 i nast. Tutaj znowuż napotykamy, jakże znaną z enuncjacji europejskich faszystów, utyskiwania na „niedemokratyczny charakter" Rady Żydowskiej Agencji. W imię demokracji? Nie. Tylko w imię „demokracji", jak ją sobie führer wyobraża. Okazuje się więc, że arsenał chwytów dosyć znany. Rozłożenie materiału dobre, wykład zbyt przeładowany drobiazgami.

— ftian

*) **Dr. Menachem Buchwajc: „Mandat Ligi Narodów nad Palestyną". Kraków 1939 (?) Skład Główny: Księgarnia Powszechna Kraków—Warszawa.**

Kącik kobiecy

O wynoszeniu dziecka na powietrze

Powietrze to największy skarb dla dziecka. Nic więc dziwnego, że lekarze zalecają przebywać niemowlęciom, przy ładnej pogodzie na powietrzu przez czas nieograniczony. Tylko chłodniejsze powietrze wymaga przyzwyczajenia się, czyli dla poszczególnych dzieci muszą istnieć pewne różnice. Dlatego najlepiej jest zacząć przyzwyczajać dziecko jak naj wcześniej do powietrza i słońca.

W lecie można wynieść noworodka na drugi dzień po przyjściu na świat i przebywać może jak już wspominaliśmy czas nieograniczony na dworze. Ostrożność tylko należy zachować o ile chcemy trzymać dziecko wprost na słońcu, co jest wskazane dopiero w drugim miesiacu życia i to stopniowo, poczynając od 3—5 minut.

W zimie należy rozpocząć wynoszenie dziecka na powietrze nie później jak po 4-tym tygodniu życia. Co do czasu pozostawania na powietrzu w zimie to i tu musimy zastosować stopniowanie, t. j. zacząć od 20—30 minut aż dojdziemy do 2—3-ch godzin dziennie. Wszystkie powyżej wyłoszczone zasady stosować można do niemowląt na czas urodzonych i normalnie się rozwijających. Dla chorych dzieci czas przebywania na powietrzu i słońcu powinien określić zawsze lekarz.

Coś o kąpieli parowej

Obok stosowania okładów na twarz, dobrze jest oczyścić twarz dokładniej za pomocą kąpieli parowych. Nieczęściej oczywiście jak raz na miesiąc, gdyż zbyt częste stosowanie parówki wysusza naskórek. Domowym sposobem najłatwiej przygotować w niewielkiej miednicy, którą napełniamy wrzątkiem, zasłoniwszy natychmiast brzegi miednicy grubym kąpielowym recznikiem by zapobiec ulatnianiu się pary. Zasłaniając tymże ręcznikiem głowę, trzymamy twarz nad miednicą 5—8 minut, nigdy dłużej. Po kąpieli parowej należy twarz opłukać zimną wodą i wetrzeć trochę kremu.

Kobiety w kapeluszach przed sądem

Każda kobieta, która zmuszona jest stanąć przed sądzią angielskim w celu przedłużenia wyjaśnień, musi być ubrana w kapelusz, zgodnie ze starodawną tradycją. Świadkowie, którzy tego zwyczaju zaniedbają muszą zgłosić się ponownie. Jest rzeczą ciekawą, gdy przychodzi do sądu dziewczyna czy kobieta wiejska, nie noszą ca zazwyczaj kapelusza, lub nieznająca powyższych przepisów prawa tradycyjnego, wówczas na życzenie sędziego wieśniaczka zawiązuje chustkę na głowie, imitując kapelusz, aby tradycji stało się zadość. Dlatego w sądach angielskich widzi się kobiety w zawojach z chustek, bo przepis tradycji jest przepisem.

Przemyt opium w guzikach

Policja londyńska od dłuższego czasu poddała pilnej obserwacji pewną bardzo elegancką i przystojną Armenkę, która odbywała częste podróże pomiędzy Londynem, Calais i Paryżem. Przebywała poza tym w najwytworniejszym towarzystwie, zawsze będąc przy dużej gotówce. Otoż okazało się, że owa piękność była szmuglerką opium. Lecz jeszcze ciekawszym był fakt, że opium szmuglowała w guzikach od kostiumu.

Wielki Kongres Polaków w Stanach Zjednoczonych

W czasie trwania wystawy światowej w Nowym Jorku w roku 1939 zorganizowany zostanie wielki kongres wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, który będzie równocześnie manifestacją uczczenia niepodległości Polski.

Kongres ten będzie pierwszym na wielką skalę obliczonym zjazdem kon solidacyjnym emigracji polskiej na terenie U. S. A., dotychczas bowiem odbywały się na terenie Ameryki zjazdy poszczególnych organizacji wychodźczych względnie sesje Rady Polonii Amerykańskiej, naczelnej organizacji wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych A. P. Udział w tych zjazdach brali tylko delegaci poszczególnych organizacji, wchodzących w skład Rady. Natomiast kongres przyszłoroczny zgromadzi po raz pierwszy szerokie rzesze emigracji polskiej w U. S. A.

Tematem kongresu będą sprawy wewnętrzne Polonii amerykańskiej. Uczestnicy zjazdu zwiedzą również pawilon polski na światowej wystawie, który da przegląd rozwoju i stanu obecnego naszego kraju.

Członkowie komitetu zjazdu wysunęli projekt zwrócenia się do prezydenta Roosevelta w sprawie zaproszenia na ten zjazd prezydenta Mościckiego.

Koszty utrzymania w Polsce i w innych krajach

Koszty utrzymania w lipcu r. b. w porównaniu z odpowiednim miesiącem 1937 r. są we wszystkich większych państwach wyższe. Wyjątek stanowią: Polska, w. m. Gdańsk i Stany Zjednoczone A. P. Koszty utrzymania w Szwajcarii utrzymały się na niezmienionym poziomie.

Koszty utrzymania w niektórych państwach spadły głównie dzięki zmniejszeniu się cen żywności. Jeśli chodzi o porównanie miesiaca lipca r. b. z lipcem 1937 r., widzimy znaczny spadek cen żywności w Stanach Zjednoczonych, natomiast w mniejszym stopniu obniżyły się ceny żywności w Polsce, Szwajcarii, Niemczech, na Litwie i w w. m. Gdańsku. W pozostałych państwach koszty żywności wzrosły w mniejszym lub w większym stopniu.

Armata wypożyczona na czas wojny

W północno-zachodnich Indiach grozi nowy wybuch wojny między chanem Khrau i chanem Nawagai, którzy od szeregu lat toczą ze sobą wojny co roku, przy czym przeważnie z góry wiadomo, którego dnia rozpoczną się walki i kiedy się skończą. Obaj potentaci muzułmańscy posiadają tylko stare strzelby, a w całym kraju istnieje tylko... jedna armata, która jest własnością chana Halimzai, najbliższego sąsiada dwu wojowniczych władców. Na początku każdej wojny właściciel armaty wynajmuje ją na czas trwania walk temu z walczących, który w danym roku może więcej zapłacić.

Bociany zatkały komin fabryczny

W miejscowości Hanseberg w Niemczech miał miejsce ciekawy wypadek. Po odremontowaniu nieczynnej gorzelni, próbowano rozpalić palenisko. Nie chciało ono jednak wcale „ciągnąć", tak że musiano poddać kontroli cały przewód kominowy. I tu wyjaśniła się zagadka trudności rozpalenia paleniska. W kominie tkwiły dwa bociany, zaczadzone dymem, ledwie żywe. Widocznie w wędrówce na południe musiały wpaść do wnętrza komina, nie mogąc nastąpnie się wydostać. Obecnie pozostają jeszcze na kuracji w tamtejszym dworze i jest wątpliwe, czy będą w stanie odlecieć na południe.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

84) POWIEŚĆ

Takie korzyści przyniosły mu na razie jego prace literackie w filmie.

Już przeszło pół roku upłynęło od chwili, jak firma „Afico" skończyła film kręcony z panną Lo Hellburg, która jeszcze ciągle czekała na bezwarunkowo nadejść mające sukcesy artystyczne, a baron na owe 50% czystego zarobku od inwestowanego kapitału. Ale tak, jak sukcesy artystyczne Lo z powodu „mgły i złej pogody" jeszcze nie nastąpiły, tak pan baron von Dessau, nie tylko, że nie widział dotychczas zarobku, ale z włożonego w ten interes kapitału, wydostał po długich korowodach zaledwie pięć tysięcy marek z powrotem, z równoczesnym zapewnieniem ze strony obu panów dyrektorów, że pieniądze wpłyną co prawda z kolosalnym opóźnieniem, są jednak zupełnie pewne i najwyżej za trzy, lub cztery miesiace, interes będzie ostatecznie przeprowadzony.

Tymczasem firma „Afico" skończyła nowy film tym razem bez Lo, a panu baronowi zaczęły interesy tych panów stawać się dość zagadkowe. Gdy po dokładnym przekalkulowaniu okazało się, że odsetki od zaciągniętej na swą posiadłość hipoteki więcej wynoszą, aniżeli to, co firma „Afico" mu z jego kapitału zwróciła, doszedł pan baron do przekonania, że ten cały interes zanosi się na wielkie oszustwo i współczuwając w duchu z tym, który panom dyrektorom dał pieniądze na nowy film, postanowił, nie dając się więcej zbywać przyrzeczeniami i zapewnieniami, ratować dla siebie to, co jeszcze było można. Powoli począł się przekonywać, że handlowanie ziemniakami i owsem, troszczenie się o to, by „Łaciata" była cielna i by gnój był nawieziony, jest dla ziemianina o wiele właściwszym zajęciem, niżeli bawienie się w mecenasa sztuki, protegowanie nowo odkrytych talentów i robienie majątków na kręceniu filmów, na których można całą posiadłość przekręcić.

współpracy w filmie i z pewną dawką wściekłości.

Z tym przeświadczeniem, z rezygnacją dalszej udał się pan baron do biura firmy, cieszącej się dawniej jego pełnym zaufaniem.

Panowie Goldfinger i Silberstein siedzieli właśnie przy biurkach naprzeciwko siebie, trzymali w ustach grube cygara, zapełniając cały pokój błękitnowonnym dymem, gdy panna Naftalin zawiadomiła ich przez telefon, że pan baron von Dessau jest w poczekalni i chciałby mówić z panami dyrektorami.

— Niech czeka, zawołał Goldfinger, tracąc nagle spokój i rzucił słuchawkę na widełki aparatu. Ny, zwrócił się zaperzony do Silbersteina, jak my się go teraz pozbędziemy?

Silberstein wzruszył ramionami.

— Trzeba w końcu coś wymyśleć, wrzeszczał Goldfinger, pieniędzy przecież mu dać nie możemy.

— Wykluczone. Za jego pieniądze musimy kręcić jeszcze jeden film.

— No — to co ty mu teraz powiesz?

Silberstein wzruszył ramionami.

— Czy ja wiem?

— A szlim szlimazel, zaklął Goldfinger i przycisnął guzik dzwonka, dając znać pannie Naftalin, że panowie dyrektorzy oczekują.

— Najniższy sługa pana barona, witał go z przesadną uprzejmością Goldfinger, podsuwając mu fotel skórzany, pan baron przychodzi, że się tak wyrażę, w samą porę. Właśnie dostaliśmy list od naszego agenta z prowincji, donoszącego nam, że film nasz ma tam kolosalne powodzenie. Możemy zatem z całą pewnością liczyć, że za jakie 3—4 miesięcy będziemy mieli nie tylko kapitał z powrotem, ale może 60—70% zarobku. Silberstein, pokaż ten list panu baronowi.

Silberstein przewrócił niemal całe biurko do góry nogami. Podnosił różne papiery, książki, wyciągał szflady, szukał po kieszeniach...

— Ja ciebie nie rozumiem, mówił słodziutkim głosem Goldfinger z lekkim tonem wyrzutu, jak można być tak lekkomyślnym? Gdzie podziałeś ten list? Taka ważna wiadomość dla pana barona. — Gdyby pan baron nie był teraz do nas przyszedł, przysłalibyśmy list ten panu baronowi do domu.

— Nie przywiązuję do tego zbyt wielkiej wagi, odparł chłodno von Dessau, panowie możecie robić prowincjonalne interesa i dostać pieniądze za trzy, lub sześć miesięcy, to mi jest uzpełnie obojętne, ja powołuję się teraz na treść naszego kontraktu i żądam zwrotu mojego kapitału wraz z połową zarobku.

— Nie rozumiem pana, panie baronie, dopiero przed chwilą oświadczyłem panu, że za jakie trzy do czterech miesięcy — — —

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sytuacja w Sudetach

Praga Pat. W godzinach wieczorowych oświadczono w kolach rządowych czeskich, iż premier Hodża w rozmowie z posłem Frankiem oznajmił, że nie jest wykluczone cofnięcie nadzwyczajnych zarządzeń pod warunkiem, że partia niemiecko-sudecka zagwarantuje pokój na obszarze Sudetów. Poseł Frank miał porozumieć się w tej sprawie z Henleinem i udzielić odpowiedzi.

Praga Pat. Gazeta „Die Zeit", organ partii niemiecko-sudeckiej, ogłasza dzisiaj, że na znak protestu przeciwko zaostrzonym zarządzeniom cenzury zawiesza wydawnictwo. Również zostaje zawieszone wydawanie organu partyjnego „Rundschau" i „Sudetendeutschepresse Briefe".

Wszyscy dotychczasowi czytelnicy tych organów wezwani zostali do informowania się o sytuacji za pomocą radia.

Paryż Pat. Wiadomości nadchodzące z Pragi o krwawych zajściach w okręgu sudeckim, wywołały w opinii paryskiej i w kołach politycznych przygnębienie. Ogólnie wypowiadano opinię, iż dalszy rozwój sytuacji międzynarodowej coraz bardziej uzależnia się od wydarzeń na terenie Czechosłowacji.

—•O•—

Kupiectwo i rzemiosło polskie na Wołyń

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich organizuje w dniach 17 — 20 września br. wycieczkę na Targi Wołyńskie w Równem i do Janowej Doliny pod hasłem „Kupiectwo i Rzemiosło polskie na Wołyń".

Celem wycieczki jest zainteresowanie polskiego rzemiosła i kupiectwa terenem województwa wołyńskiego, które jest jednym z najciekawszych pod względem gospodarczym terenem Polski.

W czasie pobytu w Równem wygłoszony będzie odpowiedni referat oraz udzielane będą informacje. Każdy z uczestników przy zgłoszeniu na wycieczkę otrzyma bezpłatnie broszurę „O możliwościach ekspansji gospodarczej kupiectwa i rzemiosła polskiego na Wołyniu".

Informacji udzielają Izby Przemysłowo - Handl. — Rzemieślnicze, Organizacje i Zrzeszenia Kupieckie i Rzemieślnicze oraz „Orbis" Oddział Kraków.

Socjaliści niemieccy w Polsce obchodzić będą 20-lecie niepodległości

Łódź. Zarząd niemieckiej socjalistycznej Partii Pracy w Łodzi zgłosił udział socjalistów-Niemców w uroczystościach, organizowanych przez P. P. S., z okazji 20-lecia niepodległości.

Niemieckie samoloty nad Jugosławią

Celowiec. Władze jugosłowiańskie stwierdziły w ostatnich czasach zbyt częste przeloty wojskowych samolotów niemieckich, nie tylko nad Slavonią, ale nad Kroacją.

Czy znowu zatarg japońsko-sowiecki

Tokio Pat. Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło wczoraj protest wobec charge d'affaires sowieckiego w Tokio Smetanina z powodu wkroczenia na terytorium japońskie na południowym Sachalinie żołnierzy sowieckiej straży granicznej w poblizu Kanzaranu dnia dwunastego, dwudziestego drugiego, dwudzestego trzeciego i dwudzestego czwartego sierpnia.

Kres konfliktu w porcie Marsylii

Paryż Pat. Ministerstwo robót publicznych podaje, że o godz. 20 przedstawiciele syndykatu przedsiębiorców transportowych w Marsylii i syndykatu robotników dokowych podpisali układ, kładący kres konfliktom w porcie. Orzeczenie ministerstwa ukaże się w środę w dzienniku urzędowym. Układ przyznaje podwyżkę zarobków robotnikom doków i agentom

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawą obliczenia jest jeden millimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I.strona w I łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za I m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0 15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Mroczek.**

Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-11